

JAK TO POWIEDZIEĆ'?

- do mojego Syna.

Niech miłości uwolni rozpacz
A namistności odruchy. Niech

Ból trwa krótko or tęsknota
Niezmie. Niech nadzieja nie

Opuszcza Cię nerśniej niż później
A melancholia nigdy. Niech życie

Będzie Twoim zwałiem wrobnym
A wolizerności porównaniem. Niech

Troska będzie niecierpliwą a przyjemność
Delikatną. Niech śmiałości nie będzie

Daleka a nieśmiertelność bliska. Niech
Czystość będzie bezbolesna a nierealność

Pisłna... Samotność niech będzie zawsze
Sama or panisi zawsze czymś zachłystnigta.

Düsseldorf, lipiec '89

JEŻELI...

Jeżeli nie ptalalas - zapłacz. Przytul się
Ponieważ słońce wracać i ołanego Boga jest

Tak daleko? Jeżeli jest Ci dobrze i ciepło -
Dalejże, nie udawaj... Kimkolwiek jencie jesteś

Mejsi odryskuj moc, nie zanudzisz, męczaraj.
Jeżeli jest Ci źle i patyryz w dółno

J. myślenie jest ciemno - obwole się, zapomnij...
Nigdy nie udawaj, że istnieje nieczność.

News, sierpnie '89

Powiedzieć, to tak mało...

Powiedzieć, - to tak mało,
To mniej niż zapamiętać.

Zobaczyć - to jeszcze mniej,
To mniej niż porużyć.

Zrozumieć - to tak mało,
To mniej niż oszaleć.

Zastuchać się - to jeszcze mniej,
To mniej niż powtórzyć...

Nie koledzić się - to tak mało,
To mniej niż żyć dalej.

Kolonia, lipiec '89.

Dlaczego mnie tęsknię?

Przegostawione nieodmkniste okno -
Prześnieniu mojemu panuje nad swoim
Wzrostem, jak dalek nad zwrotem

Głowy, gdy nic mi jest jeszcze stracone

Ami obojętne. Przegostawione czołoci
Granic, niewyszeptane szeptu i niepamięcia
Zachochanych, o ile których nic mi jest stworzone.

Jericho Boleńskie, marzec '89.

SPRAW TO SWOJĄ MIŁOŚCIĄ, POWIEDZ.

O co modlą się ludzie
Dobry? Bo źli, wiadomo -
Aby im przebaczyć.

O co modlą się niecy
Martwi? Bo ży, wiadomo -
Aby je zataić.

O co modlą się ptaki
w locie? Bo ląd, wiadomo -
Aby je zobaczyć.

O co modlą się dui
Spokojne? Bo ostateczność,
wiadomo - nie zna granic.

Düsseldorf, lipiec '89

PAMIE, KTÓRY CHRONISZ NIE TYLKO LUDZI...

Pamię, który chronisz nie tylko
Ludzi, ale i gwiazdy nad morzem,

Ptaki, neury małe i zte, dobre
I miłujące... który karmisz

I gładzisz, milujesz i odleodzisz
Mówisz: wierz i zapomnij, strzeż

Nie strzeżonych a innym wskazujeś
Potrzeb, aby poznali smak tęsknoty

I nauczyli się pokory... Który stwarzasz
Aby istniało i burzysz, aby samemu

Istnieć dalej... Dlaczego nie odwołujesz
Naszej zuchwałości od nancji niemocy?

Pamię, który chronisz nie tylko
Ludzi ale i gwiazdy nad morzem...

Monachium, lipiec '89.